

Projektowanie dla ludzi

Główne wystawy (i kilkanaście pomniejszych) Festiwalu Łódź Design zlokalizowano w pofabrycznym budynku przy ul. Targowej 35 - w sumie na czterech piętrach. Jest zatem co oglądać, ale jednocześnie - na szczęście - przestrzeń nie jest załadowana przedmiotami. Hasło imprezy „It's all about humanity” jest realizowane trzytorowo - program główny podzielono na trzy wystawy odzwierciedlające trzy sfery życia: mieszkanie, jedzenie i współżycie z innymi ludźmi. To bardzo ciekawa koncepcja, wynikająca z rozumienia designu jako projektowania na potrzeby człowieka: realne, nie urojone, skupiania się nie na wizualnej atrakcyjności, ale na przydatności.

Strefa „Jedzenie” (II piętro) poświęcona jest rytuałom towarzyszącym spożywaniu posiłków. Jednym z elementów wystawy są stoły zastawione kompozycjami z przedmiotów i żywności - to takie propozycje podania. Niektóre wielce zaskakujące, np. cukierki jako śmieci na szufelce, albo słodczyce i warzywa jako skarby w skrzynce na narzędzia.

Inny element to ciekawa podwystawa „Wokół stołu”, przygotowana przez Wydział Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku, m.in. ze sztuccami do flądry, urządzeniem do lepienia pierogów czy talerzykiem z otworem na jajko.

Główny trzon strefy „Za-mieszkanie. Miasto ogrodów, miasto ogrodzeń” (IV piętro) odnosi się do Wystawy Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Ogrodowym, jaka odbyła się w Krakowie w 1912 roku. Dziś organizatorzy łódzkiego festiwalu pokazują „zmiany we współczesnej architekturze mieszkaniowej i ich związki z tożsamością mieszkańców i rozwarstwieniem społecznym”, pytając: „Dlaczego zamiast miasta ogrodu mamy miasto ogrodzeń?”, „Kto odgradza się od kogo?” i „Czym jest dzisiaj dom?”. To bardzo istotne pytania. A sama (poglądowa) wystawa, z podziałem na działy: „dworek podmiejski”, „dom rękodzielnika”, „zagroda włościańska”, „mieszkanie socjalne”, „blokowisko”, „ogród współczesny”, „kamienica w centrum miasta”, „dom na przedmieściu”, „rezydencja pod miastem” czy „osiedle zamknięte” (zdjęcia i makiety), każe zastanowić się nad sprawami, na których na co dzień się nie skupiamy, choć bezpośrednio nas dotyczą. Oto, jak zmieniał się dom i jego pojęcie. Jak dostosowywany był do potrzeb mieszkańców i ich możliwości finansowych. Mieszkanie socjalne - maleńkie, ubogie, rezydencja pod miastem - na bogato, prawie jak pałac.

Do tego dane np. o bezdomności w Polsce (ze spisu powszechnego z 2011 roku wynika, że największa jest w woj. mazowieckim - zatrważające 16,9 proc., a najmniejsza w świętokrzyskim - 1,5 proc., w łódzkim - 6 proc.). I raport z badań na temat „co jest najważniejsze przy wyborze domu?” - otóż 65 proc. badanych uważa, że niski koszt utrzymania, a 1 proc. - że możliwość uczestnictwa w życiu lokalnym. Wiele to mówi o nas jako o społeczeństwie.

Z trójcy najważniejszych wystaw najbardziej intrygująca jest ta poświęcona empatii (III piętro). Znalazły się na niej projekty bezpośrednio odpowiadające na konkretne potrzeby ludzi. Dla przedwcześnie urodzonych niemowlaków - zamiast inkubatora ogrzewany śpiworek. Dla głuchoniemych - membrana przenosząca wrażenia słuchowe na dotykowe. Dla zagubionych w górach - mały schron. Dla stęsknionych - urządzenie w formie bransoletki, odtwarzające wrażenia dotykowe przekazywane z daleka przez bliską osobę. Dla zmarzniętych i samotnych - pled w formie płaszcza z nagrzewaczami na karku i na ramionach, które imitują przytulanie. Dla przeciążonego listonosza - torba podtrzymywana w pasie. Dla zapominających - miska, do której wkłada się niezbędne na co dzień przedmioty plus czujka nad drzwiami wejściowymi: gdy człowiek wychodzi z mieszkania, zapominając zabrać z miski klucze, portfel czy telefon, system mu o tym głośno i wyraźnie przypomni. Inspirujące.

Przy Targowej koniecznie trzeba też obejrzeć wystawy „make me!” i „must have” (obie na I piętrze). Pierwsza jest pokonkursowa: młodzi projektanci przysyłali swoje pomysły, a jury je oceniało. To duże stężenie kreatywności. Są np. „Kresiki” Marleny Gałki - grube, krótkie kredki idealnie

wpasowujące się w dłoń czy portfel Marty Mercieńskiej dla ludzi niedowidzących - z przegródkami na różne nominały banknotów. Za najlepszą uznano propozycję BEZA Projekt - kątowniki, zwykle ukryte w meblach, tutaj pełnią funkcję ozdobną.

„Must have” promuje polski design. Na wystawie znalazł się słynny fotel łódzkiego artysty Romana Modzelewskiego z 1958 roku, ale też biżuteria z węgla i wiele bardzo ciekawych propozycji dla dzieci. W tym gra planszowa „Kolejka”, przybliżająca realia PRL, stolik do zabawy, gdzie klocki i „plansza” ukryte są pod blatem. I „Bajki Ezopa”: zarazem czytanka, wycinanka i kolorowanka, z której można samodzielnie wyczarować śliczne papierowe figurki.

Na III piętrze swoją wystawę zorganizowała łódzka Akademia Sztuk Pięknych. Można oglądać m.in. plakaty, tkaniny czy biżuterię zaprojektowane przez studentów. Jest też krosno, na którym prezentowany jest rękodzielniczy sposób tworzenia tkaniny.

Jedną z prezentacji festiwalowych to stanowisko Poczty Polskiej w nowym wydaniu.

Ciekawostką w Centrum Festiwalowym jest „Dom iluzji”, przygotowany przez Grupę Paradyż, sponsora festiwalu. Można się w nim przekonać, jak oszukuje nas wzrok...

....

Łódź Design Festival 2013 odbywa się pod hasłem „It’s all about humanity” w dniach 17-27 X przy ul. Targowej 35. To impreza, organizowana przez Łódź Art Center przy udziale miasta Łodzi, podczas której prezentowane są różne dziedziny projektowe: od wzornictwa przemysłowego, poprzez projektowanie graficzne, architekturę, aż po modę.

- Chcemy pokazać to, co w designie najważniejsze - projektowanie zgodnie z potrzebami odbiorców, odpowiadanie na ich codzienne potrzeby, inspirowanie się ich problemami - mówi Małgorzata Żmijńska, dyrektor programowa festiwalu.

Program główny składa się z wystaw kuratorskich (tym razem podzielony jest na trzy bloki tematyczne: „Spożywanie”, „Zamieszkiwanie” i „Empatia”), a dopełniają go liczne wydarzenia towarzyszące, w tym odbywające się w różnych miejscach w ramach Strefy Miasto, głównie w OFF Piotrkowskiej i WI-Mie. Ale i w Muzeum Sztuki czy na Księżym Młynie. Można będzie m.in. odwiedzić łódzkie pracownie projektowe.

Oprócz wystaw (m.in. „must have” - wskazującej najnowsze trendy w designie i promującej polskie wzornictwo, „make me!” - po konkursie skierowanym do młodych projektantów) będą wykłady prowadzone przez sławnych specjalistów oraz Open Programme - przestrzeń dla wszystkich, którzy chcą pokazać swoje projekty (wybrano sześć pomysłów). Nowością to Konferencja Biznes Up! (25 X) - podczas której będzie można dowiedzieć się, jakie korzyści przynosi firmie współpraca z projektantami.

W przejściu podziemnym pod al. Piłsudskiego przy ul. Konstytucyjnej powstaje wielkoformatowa mozaika z płytek ceramicznych pt. "Pocałunek miłości" (ok. 150 m.kw.). Autorem realizowanej już pracy jest łódzki artysta Egon Fietke. Odsłonięcie - 26 X.

www.lodzdesign.com

Do 27 października 2013.